

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

Bez kompasu

Ponury proces krakowski przeciw mordercom służącej Grancażówny dobiega końca. Wyrok zapadnie w najbliższych godzinach. Ale nie o wyrok chodzi w tej sprawie, która wstrząsała wrażeniami musiała wywrzeć na każdym, czytającym choćby urywkowe sprawozdania z jej przebiegu.

Chodzi o atmosferę, w której rodzi się tak daleko idące zwyrodnienie wśród naszej dorastającej inteligencji. Chodzi też o narzucające się natrętnie pytanie: jakie jest podłoże tego objawu i jakie środki walki z nim.

Wypadek bowiem nie jest odosobniony. Bobrzecki, młody człowiek „bez dogmatu”, półinteligent, zajmujący się poezją, malarstwem, teozofią i... lekturą „Tajnego Detektywa”, jego kolega, Szeniurka, którego podatność na impulsy przyjaciela zwozi z pięknie zdawałoby się rozpoczętej kariery artystycznej — to osobnicy tegoż samego pokroju, co milująca się bardzo czule para małżeńska Maliszów, która przed pół rokiem dokonała w tym że Krakowie masowego morderstwa rabunkowego, — to dalszy ciąg tej bardzo już długiej listy rozmaitych wypadków po miastach prowincjonalnych, w których wśród młodzieży szkolnej pod wpływem demoralizującej lektury powstawały „kluby czarnej ręki” z jasno określonym programem działalności zbrodniczej. — to wogóle dalsze dzwonyki tegoż samego ciągle aparatu alarmowego, sygnalizujące coraz donośniej, że wśród inteligencji nie dzieje się dobrze.

Nie należy oczywiście generalizować: instynkty zbrodnicze tkwią w pewnych ludziach, zdrowy zaś ogół nie jest na nie podatny. Tak. Ale czy można odpowiedzieć ściśle, jaki jest procent ludzi, noszących gdzieś głęboko w swej naturze ten potencjalny „zarodek zbrodniczy”. Czy nie jest to przypadkiem odsetek bardzo nawet znaczny, który jedynie dzięki wychowaniu, kulturze, rozmaitym hamulcom wewnętrznym, jakie człowiek z biegiem życia w sobie wytwarza, ulega sparaliżowaniu albo nawet całkowitemu wypaleniu?

Zżyliśmy przecież kiedyś wszyscy w epoce pierwotnej dzikości, gdy każdy człowiek był drugiemu „wilkiem”. Obecnie zaś czyta się nieraz w telegramach z zagranicy (zwłaszcza z Ameryki) o młodych ludziach ze sfer najbogatszych, którzy popełniali zbrodnie, prosto „dla sensacji”, a co raz częściej, niestety, czyta się o tem samem także i w Polsce. Czyli — powrót do moralności z przedhistorycznej dzungli, ale niezmienione charakterystyczne tem, że się dokonywa właśnie pod wpływem... cywilizacji, która zamiast służyć za hamulec moralny, staje się bakcyliem rozstroju.

Mowa tu oczywiście jedynie o tych wybujałościach dzisiejszej cywilizacji, które działają deprawująco na „moralność zarówno indywidualną jak zbiorową. Ale linia demarkacyjna tych wybujałości sięga bardzo daleko. Ostatni „Tajny Detektyw”, to tylko jeden z objawów, chociaż szczególnie jaskrawych. Można by wyliczyć długi szereg innych. Walka z moralnością, religią, rodziną, etyką odbywa się najrozmaitsze-

Aresztowania podejrzanych o współudział w zabójstwie ś. p. min. Pierackiego

W toku śledztwa nad wykryciem sprawców zabójstwa ś. p. min. Pierackiego ustalono szereg momentów, które pozwalają stwierdzić, prawdopodobieństwo.

z jakich kół wyszedł morderca i jaka organizacja brała udział w zamachu. Dochodzenie doprowadziło do aresztowań szeregu osób, tkwiących w organizacji terory-

stycznej. Związki ostatnie aresztowania jednego z najbardziej poszlakowanych uczestników zbrodni, dokonane przy wydatnej pomocy policji niemieckiej na terenie Prus, pozwala na ustalenie środowiska, z którego wyszedł morderca.

Wytopili go polskie władze bezpieczeństwa i wskazały władzom niemieckim. Aresztowany został natychmiast wydany władzom polskim i przewieziony specjalnym samolotem pod strażą do Warszawy. Prócz tego wiele innych aresztowań dokonanych na terenie kraju daje dość wyczerpujący materiał dla całokształtu zamachu.

Podróżuj samolotem

Gen. Debeney w Warszawie Dziś wieczór odjeżdża do Krakowa

Dziś rano, w ostatnim dniu swego pobytu w Warszawie, gen. Debeney udał się wraz z p. o. I-go wiceministra spraw wojskowych, gen. Kasprzyckim do Rembertowa, gdzie obserwował ćwiczenia piechoty i czołgów.

Po powrocie o godz. 1 pp. odbyła się w apartamentach gen. Debeneya w hotelu Europejskim dekoracja oficerów polskich, a mianowicie: płk. sztabu głównego Kopańskiego i mjr. Axentowicz.

Obecni byli przy tej uroczystości: wiceminister gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski i wyżsi oficerowie sztabowi. Po dekoracji generał Debeney podejmował obecnych oficerów śniadaniem.

O godz. 18-ej gen. Debeney opuścił Warszawę, udając się do Krakowa, gdzie zabawi jeden dzień, poświęcony zwiedzaniu zabytków miasta i złożeniu szeregów wizyt. W drodze towarzyszyć mu będzie płk. Kopański.

Rząd Rzeszy grozi Anglii represjami

BERLIN, 27.6. (PAT). Ogłoszony został tekst odpowiedzi niemieckiej na notę rządu brytyjskiego w spra-

wie zawieszenia przez Niemcy transportu.

Rząd Rzeszy w odpowiedzi swej ubolewa spowodu groźby rządu angielskiego, oświadczając, iż będzie zmuszony zastosować odpowiednie zarządzenia w celu ochrony gospodarstwa niemieckiego.

Równocześnie rząd Rzeszy wyraża zgodę na podjęcie rokowań w sprawie uregulowania kwestji transportu.

Sytuacja strajkowa w Warszawie

Po wczorajszej konferencji u p. wojewody Jaroszewicza sytuacja w strajku budowlanym w Warszawie nie została wprawdzie wyjaśniona, ale wiele jest danych na to, że strajk niebawem będzie zakończony.

Jutro robotnicze komitety strajkowe urządzają wiece robotników budowlanych.

Ustawa o spółdzielniach

Dziś w „Dzienniku Ustaw” ukazał się jednolity tekst ustawy o spółdzielniach oraz wykaz szkół, uprawniających do skróconej służby wojskowej. Jednocześnie ukazało się rozporządzenie wykonawcze o ulgach dla nowożytno-nych budowli. Rozporządzenie to określa sposób postępowania przy otrzymywaniu zwrotu podatków przez osoby budujące nowe domy oraz o przysługujących im ulgach.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc lipiec

W czwartek lub w piątek Rekonstrukcja rządu

W kołach politycznych, zbliżonych do rządu, twierdzą, że rekonstrukcja gabinetu prof. Kozłowskiego zostanie przeprowadzona w czwartek wieczorem lub w piątek.

Za rzecz pewną uchodzi wejście do rządu obecnego kuratora Liceum Krzemienieckiego, p. Poniatowskiego, w charakterze ministra rolnictwa. Potwierdza się również pogłoska o przejściu na stanowisko, zaj-

mowane dotąd przez p. Poniatowskiego, dotychczasowego wiceministra oświaty, p. Kazimierza Pierackiego. Na opróżnione stanowisko po p. Pierackim sfery konserwatywne lausują sen. Polworskiego.

Wedle tychże pogłosek tekę spraw wewnętrznych ma objąć obecny wojewoda łwowski, płk. Bedina-Prądmowski.

Mówią wreszcie, że po wiceministrze skarbu, p. Jastrzębskim, przechodzącym do Ministerstwa Opieki Społecznej, objąć ma to stanowisko

(które obejmuje, jak wiadomo, naczelny nadzór nad wszystkimi monopolami państwowymi), p. Edward Werner, znany przemysłowiec cukrowy.

Obecna rekonstrukcja gabinetu ma oznaczać częściowe przesunięcie w kierunku lewicowym, w szczególności ku współpracy ze wsia. W ścisłym z tem związku pozostaje znacząca się obecnie nowa akcja rozłamowa w Stronnictwie Ludowym, której podobno patronuje p. Poniatowski.

Zachwiany w swem stanowisku B. prezes Wrona przygotowuje secesję w obozie ludowym na rzecz sanacji

Sprawa dr. Wrony, b. prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, przybiera niespodziewany obrót. Jak wiadomo, dr. Wronie zarzucono, że otrzymał w swoim czasie od p. Rożńskiego, dyrektora Biura Urządzeń Rolnych, 72.000 zł. na budowę domu ludowego w Warszawie i pieniądze te sobie przywłaszczył. Otóż sąd partyjny, w którego skład wchodzi b. poseł Stanisław Thugutt, adw. Urbanowicz i gen. Gruber, doszedł do wniosku, że poseł Wrona nie powinien pełnić nic tylko obowiązków prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego, ale nawet zwykłego członka Stronnictwa. Narazie sąd zawiesił posła Wronę w prawach członka Stronnictwa, odkładając ostateczne

rozstrzygnięcie do wydania wyroku przez sąd państwowy. Dr. Wrona, postanowił dokonać secesji w Stronnictwie Ludowym na rzecz sanacji.

W akcji tej przyszedł mu z pomocą poseł dr. Henryk Wyrzykowski.

Niewiadomo, czy pp. Wronie i Wyrzykowskiemu nie uda się podciągnąć za sobą jeszcze kilku posłów ludowych. R. rozstrzygnie się już w czasie najbliższym, gdyż na sobotę zwołane zostało posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego. Podana przez jedno z wczorajszych pism wiadomość o tem, że w tym dniu odbędzie się posiedzenie pełnego Klubu Ludowego, nie odpowiada prawdzie.

Normalne stosunki polsko-litewskie?

Pogłoski w prasie nadbałtyckiej

Wizyta b. premiera Prystora w Kownie odbiła się głośnie echem w całej prasie nadbałtyckiej.

Miedzy innymi niektóre np. dzienniki podkreślają, że wizyta przyczyniła się do powzięcia planu nawiązania normalnych stosunków między Polską a Litwą. Pierwszym krokiem w tym kierunku będzie stworzenie polskiego konsulatn w Kownie, a litewskiego w Warszawie. Gdy stosunki nieco ułożą się, mają być również utworzone poselstwa: w Kownie polskie, w Warszawie zaś litewskie.

Najwięcej mileńia zachowują pod tym względem z prasy bałtyckiej dzienniki litewskie, tłumacząc, że odpowiednie rozmowy polsko - litewskie trzymane są w tajemnicy. Dzienniki litewskie za pewniają jednak, że w tej sprawie wydane zostanie wkrótce urzędowe komunikat litewski.

Pierwszym wyrazem zmiany poglądów na Litwie jest obecność w Warszawie dwu dziennikarzy litewskich, którzy, oprowadzani przez dziennikarzy polskich, zwiedzają obecnie Warszawę. M. in. chcieli oni uzyskać wywiad od premiera Kozłowskiego, który jednakowoż zastrzegł się, że obecnie nie czas na mówienie o polityce. P. Kozłowski, którego specjalnością jest paleontologia, sprostował rozmowę na temat, że Litwa jest najstarszym narodem, zamieszkałym nad Bałtykiem.

Prócz wycieczki dziennikar-

skiej, która obecnie zwiedza Polskę, zapowiadają też już na czas najbliższy przyjazd do Wilna prze myslowców i kupców litewskich. Mają oni zamiar zapoznać się

przedewszystkiem z Wilnem, później zaś wyruszą do główniejszych ośrodków gospodarczych Polski, a więc do Warszawy, Łodzi, Katowic i Borysławia.

Przysięgłym postawiono 12 pytań w procesie o zamordowanie Garnarczówny

KRAKÓW, 27. 6. (tel. wł.). — Wczorajsza wizja na miejscu zbrodni zakończył się właściwy przewód sądowy w procesie o zamordowanie Garnarczówny.

Dziś, na długo przed rozpoczęciem rozprawy, sala sądowa wypełniła się po brzegi, mimo, iż do przemówień stron jest jeszcze daleko. Dziś bowiem odbywa się między obroną i prokuratorem targ o pytania dla sędziów przysięgłych. Już wczoraj w nocy toczyła się dyskusja między prokuratorem i lawą obrońców przez dwie godziny, mimo, iż dotyczyła jedynie drobnych zaledwie kwestji prawnych. Obrona występuje z szeregiem wniosków o postawienie pytań dodatkowych. Do tego targu o pytania

obie strony przygotowują się bardzo starannie. Prokurator Boryczko ma przed sobą kilkadziesiąt dzieł prawnych — obrońcy naradzają się w sąsiednim pokoju.

Przysięgłym postawiono 12 pytań. Obrona zażądała 5 pytań dodatkowych, dotyczących każdego z oskarżonych. Pytania te mają uwzględnić działanie pod wpływem silnego wzruszenia i zabójstwo nieumyślne. Prokurator sprzeciwił się postawieniu tych pytań, natomiast rozszerzył akt oskarżenia w kierunku Schenki-ryzka i Bobrzeckiego.

Gdy oddajemy numer pod prasę, trwa dalsza narada nad pytaniami dla przysięgłych.

Falszywe czek

w Tow. Kredytowym w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 27.6. (Tel. wł.). — W Będzinie władze wpadły na ślad bandy fałszerzy czeków, realizowanych w kasie miejscowego Tow. Wzajemnego Kredytu. 25 b. m. do p. Majerczyka w Będzinie zgłosiło się trzech osobników żydów proponując mu nabyć 2-ch czeków Tow. Wz. Kred., wystawionych przez p. Szyję Gliksmana.

Jeden czek opiewał na 434, a drugi na 764 zł. Majerczyk, podejrzewając sprzedawców czeków, skomunikował się telefonicznie z wystawcą p. Gliksmanem, który zdziwiony do najwyższego stopnia, kategorycznie zaprzeczył wystawieniu czeków, przypuszczając oszustwo.

Wobec powyższego M. zawiadomił policję, która przybyła na miejsce, aresztując sprzedawców czeków: Dawida Szwajcera, Mosz-

ka Melnika i Joska Gliksmana.

Jak się okazało, aresztowani sfalszowali czek, przyczem istnieje uzasadnione przypuszczenie, że nie jest to ich pierwsze fałszerstwo.

St. Zjednoczone Nabywają helium

NOWY JORK, 27.6. (P.A.T.). — Federalny Urząd Górniczy nabył prawa do wydobywania gazu helium na rozległych terenach, wynoszących 20 tys. ha w Amarillo w stanie Texas.

Pokłady te są zarezerwowane specjalnie dla potrzeb armji, marynarki i lotnictwa.